

SŁOWO

Wilno Niedziela 12 grudnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80250

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa nieznaczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Propaganda w masce.

Prasa mińska z wrzaskliwością, właściwą zwyczajom sowieckim, w całej serii artykułów atakowała rząd polski z powodu odmowy działaczom białoruskim w Polsce paszportów na konferencję filologiczną, zorganizowaną w Mińsku przez Instytut Kultury Białoruskiej. Odmowa ta była również przedmiotem rozważań organów prasy białoruskiej w Polsce. Z dzienników polskich w sprawie tej zabrakło glos „Kurjer Wileński”, aby stwierdzić, że przez postępek władz polskich ponieśliśmy z punktu politycznego większą szkodę w opinii Europy i w opinii Białorusinów w Polsce i SSSR. Od tej szkody, która wyniknęła mogła być spokoniana przedstawicielami Hramady z przedstawicielami Kominternu w Mińsku. Powoływanie się na opinię „Europy” jest naiwnym frazesem, natomiast przynależność, że stanowisko władz polskich w sprawie wywołanej w społeczeństwie białoruskim w Polsce i na Białorusi sowieckiej błędne zupełnie wrazenie. Mówiąc o społeczeństwie białoruskim nie mam oczywiście na myśli ani z bolszewizowanych organizacji politycznych na żołdzie sowieckim w rodzaju Hramady i jej adherentów, ani też, rzecz prosta, skoro mowa o Białorusi sowieckiej — komunistów białoruskich. Nie należy jednak zapominać, że na terytorium B. S. S. R., obok oficjalnej komunistycznej Białorusi, której zapędy białorusizacyjne miarkowane są zresztą przez „prawo klasy robotniczej” (czytaj partii komunistycznej) do utrwalenia swej władzy, któremu, wedle słów Stalina, ma być podporządkowane „prawo narodów do samookreślenia”, istnieje inna Białoruś cierpiąca i prześladowana, jak wszyscy, co się nie płaczą przed tyranią partii. Tworzą ją szerokie warstwy ludu białoruskiego i młodej inteligencji białoruskiej, które interesy ekonomiczne i aspiracje wolnościowe pchają na drogę konspiracji i biernego oporu przeciw terrorowi i uciśkowi jej krwawych władców. Ołóż zarówno uświadomione narodowo ale niezależne warstwy społeczeństwa białoruskiego w Polsce, jak antysowiecka inteligencja narodowa na Białorusi sowieckiej upatrywać mogą w zarządzeniu władz polskich dowód ich zasadniczego, wrogości stosunku do kulturalnego ruchu białoruskiego. Tylko w tym znaczeniu mówić można o „szkodzie”, którą Polsce wyrządziła decyzja władz.

Może tedy nie od rzeczy będzie wskazać na te obiektywne okoliczności, w których ta decyzja została podjęta.

Zarzut, wysuwany z tego powodu, przez dzienniki sowieckie opierają się na twierdzeniu, że konferencja mińska była całkowicie apolityczna i miała jedynie na widoku cele naukowe i kulturalne. Odrzuć stwierdzenie, że argument ten — mówiąc dyplomatycznie — „nie odpowiada rzeczywistości”. Miejsce czynników sowieckie i partyjne zrobiły bowiem wszystko, co leżało w ich mocy, aby konferencję nadać zabarwienie polityczne, w tej mierze oczywiście, w jakiej to w stosunku do konferencji filologicznej było możliwe. Nie kryły się one zresztą bynajmniej z akcentowaniem jej tendencji politycznych. Wyraził to przedewszystkiem expressis verbis Prezes Rady Komisarzy Ludowych B.S.S.R. p. Adamowicz w wywiedzie udzielonym prasie w dniu otwarcia konferencji. Oto jego słowa: „Konferencja ta ma również znaczenie polityczne... Przyjazd uczonych z zagranicy dowodzi, że kultura białoruska żyje i rozwija się również i w Białorusi zachodniej, pomimo wszystkich usiłowań ziemian i kapitalistów polskich aby ją zduścis. Sam fakt istnienia Białorusi sowieckiej, gdzie swobodnie rozwija się kultura białoruska, jest bodźcem do rozwoju kultury białoruskiej i za naszą granicą sowiecką, w Białorusi zachodniej, jest zasadniczą przyczyną tego, że burżuazja polska nie może i nie zdoła zduścis „na kresach” kultury białoruskiej”.

Inny zaś dostojnik sowiecki, Prezydent Centralnego Komitetu Wykonawczego B.S.S.R. p. Czerwiniakow, w przemówieniu, wygłoszonym niedawno na Zjeździe Związku Pracowników Oświatowych w Mińsku, podkreślał „znaczenie konferencji filologicznej, która dowioda, że Białoruś sowiecka zdobyła autorytet polityczny poza granicami B.S.S.R., że Mińsk stał się środkiem kulturalnym całej Białorusi etnograficznej”.

Komu zacytowane oświadczenia wydawać się będą zbyt blade w podkreśleniu politycznych i antypolskich założeń konferencji, przemówi może więcej do wyobraźni fakt depeszy, jest, że Hramada jest legalną niestę-

Znaczenie fortyfikacji Królewca.

PARYŻ, 11. XII. PAT. Petit Parisien sądzi, że rozrost fortyfikacji królewskich może się tłumaczyć jedynie dążeniem niemieckiego sztabu generalnego do posiadania w Prusach Wschodnich potężnej podstawy operacyjnej, która pozwoliłaby ewentualnie siłom niemieckim nie tylko na odcięcie korytarza polskiego lecz także przesunięcie ku Wrocławowi punktu izolującego Poznań i Górny Śląsk od reszty terytorjów Polski.

BERLIN, 11. XII. PAT. Półoficjalny organ Wilhelmstrasse Tägliche Rundschau donosi, że konferencja Ambasadorów miała w ostatniej chwili dojść w sprawie rozbrojenia Niemiec do porozumienia. Jedynie 2 punkty sporne a mianowicie sprawa fortyfikacji wschodnich Niemiec oraz sprawa wywozu materiału wojennego z Niemiec, nie zostały definitywnie załatwione. W sprawie tej konferencja przedłożyła miała dwa projekty. Sprawa fortyfikacji wschodnich w myśl tych projektów ma być załatwiona w drodze postępowania rozjemczego, sprawa zaś wywozu materiałów wojennych w drodze rokowań dyplomatycznych.

Ostatni dzień Pasicza.

BIAŁGRÓD, 11. XII. PAT. Ostatni dzień Pasicza był szczególnie ożywiony. Przed południem b. premier bronił swych poglądów na posiedzeniu klubu radykałów, po południu zaś przyjęty był na audjencji przez króla. Nad wieczorem nagle stracił przytomność, a wezwani natychmiast trzej lekarze stwierdzili atak apoplektyczny, w następstwie którego o g. 8 min. 30 Pasicz zakończył życie.

BIAŁGRÓD, 11—XII. PAT. Pogrzeb Pasicza odbędzie się w niedzielę przed południem. Rodzina zmarłego otrzymała dotychczas przeszło 500 telegramów kondolencyjnych a między innymi wiele telegramów od polityków zagranicznych.

Kłajpeda żąda otwarcia tranzytu na Niemnie.

Z Kowna donoszą: Na posiedzeniu Sejmu w dn. 9 b. m. wystąpił z przemową poseł frakcji niemieckiej, Jągszajd, który zgadza się z mowami poprzednimi, iż obecna sytuacja gospodarcza Litwy jest bardzo zła.

By wyjść z obecnej ciężkiej sytuacji dla całej Litwy, jako dla kraju rolniczego, koniecznym jest dostarczenie ludności rolniczej długoterminowego taniego kredytu. Dla Kłajpedy zaś, która żyła przeważnie z handlu drzewnego, potrzebne jest otwarcie spławu lasu rosyjskiego na Niemnie przez Polskę i Kłajpedę. Poza to należy dążyć do skierowania na Kłajpedę całego eksportu rosyjskiego i w tym celu przebudować port kłajpedzki z przystosowaniem obecnie specjalnie dla handlu drzewnego na ogólny i zakończyć przeprowadzenie linii kolejowej Kłajpeda—Telsa.

Kłajpedzianie, podkreślając, są lejanymi obywatelami Rzeczypospolitej Litewskiej i jako tacy mają prawo żądać i żądają prawnego i sprawiedliwego postępowania z ich krajem.

Dn. 10 b. m. Sejm przyjął budżet na rok 1927. Wstrzymali się od głosowania Niemcy.

Przywilej Ojca Św. dla Polski.

RZYM, 11—XII. Pat. Ojciec Św. udzielił Polsce przywileju polegającego na tem, że kapelusze kardynalskie nałożony zostanie nuncjuszowi pałskiemu msg. Lauriemu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Otrzymanie tego przywileju uważa się za wielki sukces dyplomacji polskiej na terenie watykańskim oraz za dowód szczególnych względów Ojca Św. dla Polski, dotychczas bowiem jedna tylko Hiszpania zachowywała odwiecznie ten zwyczaj, a Francja i Portugalia otrzymały przywilej ten dopiero w ostatnich czasach z okazji mianowania kardynałami nuncjuszów Ceretiego i Locatelliego. Z innych państw tylko Bawaria i Szwajcaria jednokrotnie otrzymały przywilej ten dla Ludwika II, który nałożył kapelusze kardynałów Fruttlowi.

Uroczystość nałożenia kapelusza odbędzie się z wielką wspaniałością. Z Rzymu przybędzie gwardja nobilit z kapeluszem i z szatami kardynałskimi. Jednocześnie przesłane też zostaną dla mgs. Chiarlo audytora nuncjatury warszawskiej listy akredytujące go jako legata papieskiego na tę podniosłą ceremonię.

Ograniczenie lichwy pieniężnej.

WARSZAWA, 11 XII. PAT. Niezależnie od rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości o stopie procentowej jaką pobierać mogą instytucje kredytowe, przygotowana jest również zmiana zasadniczego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej.

Zmiana ta ma na celu upoważnienie Rady Ministrów do regulowania ogólnie obowiązującej obecnie ściśle określonej procentowo w powołanym rozporządzeniu najwyższej granicy korzyści majątkowych jaką można osiągnąć w stosunkach kredytowych pieniężnych. Stopa ta wynosiła początkowo 24 proc. a w następstwie obniżona została w ustawie z dn. 30 czerwca 1926 r. dotyczącej przedłużenia mocy obowiązującej tego rozporządzenia, na 20 proc. rocznie.

Okazało się, iż dla dalszego racjonalnego regulowania stopy procentowej ogólnie obowiązującej, konieczne jest tworzenie tytułu prawnego do oznaczenia najwyższej stopy procentowej tak dla banków jak i prywatnych wierzycieli. Projektowana więc zmiana stworzyć ma pełnomocnictwo ustawowe dla Rady Ministrów do regulowania najwyższej granicy stopy procentowej, pozostawiając nadal ministrowi Skarbu takie pełnomocnictwo w stosunku do instytucji kredytowych.

wystanej do Prezydium konferencji przez „Towarzystwo emigrantów politycznych Białorusi zachodniej” w Moskwie, głośno odczytany przez to Prezydium na posiedzeniu konferencji i ogłoszony w prasie mińskiej. Brzmiał on jak następuje:

„Towarzystwo emigrantów politycznych Białorusi Zachodniej zaleca powitanie konferencji, która została zwołana na terytorium Białorusi sowieckiej, i wyraża nadzieję, że nasi zagraniczni bracia, całkowicie wykorzystają wyniki konferencji w dziele podniesienia kultury narodowej i przylotów wszystkie swe siły do walki o zjednoczenie z Białorusią sowiecką”.

Brzmiał to chyba dosyć jasno zdaje się niedwuznacznie.

Choćbyż rzekoma „apolityczność” konferencji przedstawia się — jak widać — dosyć problematycznie, to jednak sądzić, że nie ten wzgląd był dla stanowiska władz polskich decydujący. Władze nasze nie odmówiły bowiem wszystkim zaproszonym na konferencję działaczom białoruskim paszportów, ale odmówiły ich tylko tym osobom, które są członkami Hramady i to przeważnie członkami jej Centralnego oświatu. Wiadomo zaś więcej do wyobraźni fakt depeszy, jest, że Hramada jest legalną niestę-

ty ekspozytura bolszewicka na terenie naszych województw wschodnich. Nie ulega tedy żadnej wątpliwości, że jej przywódcy skorzystaliby z pobytu w Mińsku, aby w przerwach pomiędzy obradami konferencji filologicznej odbyć z członkami rządu białoruskiego najformalniejszą konferencję polityczną i na niej ustalić aż do najdrobniejszych szczegółów program dalszej antypaństwowej i wyrotowej Hramady. Powie mi może kto, że fakt taki byłby bez znaczenia, bo Hramada posiada tysiąc innych dróg i kanałów, któremi płyną do niej pieniądze i instrukcje sowieckie. Nie wątpię, że tak jest, że i pieniądze i instrukcje dochodzą ją regularnie i we właściwym czasie, ale zawsze jest różnica pomiędzy porozumieniem pisemnym i „przez posły” a zjazdem przewodników jednej i drugiej strony. Względ ten aż nadto usprawiedliwia odezwę władz polskich, które dołąd zaiste z naganną bezczynnością patrzyły i patrzą, jak się szerzy „czerwona rdza na ziemi naszej”.

gente Ruthenus.

O metodę pracy

W chwili kiedy ruch zachowawczy nych przez rząd rosyjski rytuałów w kościele.

Obdarzenie ziemstwami rosyjskimi z obsadzeniem ich elementem rosyjskim sprowadzanym z centralnych gubernij.

Wreszcie przymusowe nawracanie ludności białoruskiej z unji na prawosławie i polityka jałżenia chłopów przeciwo panu.

Czyż wymieniony szereg represyjnych ukazów, którym ziemianin przeciwstawić się musiał nie wystarczy za najgłębszej opracowany program?

Zawiera on wszystkie zasadnicze postulaty, którym każdy program odpowiadać winien, poczynając od roli kościoła, spraw gospodarczych, aż do ustosunkowania się do ludności białoruskiej.

56 lat życia dwóch powstaniowych pokoleń musiało wykuć program zachowawczy oparty nie jedynie na hasłach lecz zmuszający do pracy myślowo i czynnie.

Jaki powinny być drogi myśli zachowawczej? Przełom majowy spowodował wstrząs w narodzie i osłabienie wiarę w hasła rzucane niedoświadczonym masom.

Dziś po za popieraniem i budowaniem silnej władzy od góry, zachowawcy stale muszą mieć w pamięci, iż droga hasła i programów nie popartych czynną pracą nie doprowadzi do celu. Samo stworzenie silnej władzy uważane być musi jako uzyskanie mocnego gruntu dla rozbudowy państwowej, lecz jeszcze nie rozwiązuje problemu silnego państwa. Biorę przykład. Przed kilku dniami Warszawianka umieściła artykuł senatora Steckiego, w którym autor określa gospodarcze postulaty zachowawców temi słowy:

„poszanowanie własności, ochrona dorobku, prawo do życia dla produkcji a nasycenia konsumenta”.

Program jako zasada bardzo słuszny, lecz o ile ma mieć moc wpływu w obecnych czasach „obrzydzenia frazesu”, to siła leży w zadokumentowaniu konkretnych wysiłków jakie sfery zachowawcze mają przedsięwziąć dla „nasycenia konsumenta”.

Konsumenta już karmiła obietnicami demagogia radykałów.

Można rozumieć nasycenie konsumenta jako skutek pierwszych warunków „poszanowania własności, ochrona dorobku i prawa do życia produkcji”. Ale tu już rozpoczyna się frazes rozliczony na wiarę tłumów.

A to już zbankrutowało.

Wymagając siły od rządu trzeba go poprzeć czynem zmierzającym przez „nasycenie konsumenta” do zdobycia wiary w celowość „poszanowania własności”.

Dziś gdy skonsolidowanie się zachowawców w jednym obozie góruje po nad inne postulaty, gdy wysiłki wspólnej idei poczęte w dwóch prastarych stolicach spotkały się na gruncie warszawsko-lódzkiem, powinna nastąpić chwila ujednostajnienia programów jak również metod pracy, biorąc od każdego to, co w połączeniu może zdecydować o sile i mocarstwie stanowisku Państwa.

Michał Obieziński

Bez większej przesady powiedzieć można, iż konserwatyści krakowscy, mając swą programową przeszłość parlamentarną wytworzyli szkołę, prząca wileńskim—stoł przesyłając oparta na ustnym programie tradycji.

Jeżeli konserwatyści krakowscy jako zorganizowana grupa mają swój początek sięgający czasów dawnych—przedwojennych, to—wileński, poczynając statutowo działał od 4 lipca 1926 r., w swym zespole nieścisłomianym programem pisany egzystują nie krócej niż krakowscy.

Sila i, że się tak wyrażę, intuicja państwowa u zachowawców wileńskich jest tak wielka, iż bez paragrafów programu zajmują jednolite stanowisko w tworzeniu siły zbrojnej w pierwszych dniach odrodzonej Polski jak również potem bez tworzenia grupy politycznej skupiają się przy „Słowie”.

Ody program konserwatystów krakowskich był wspólnym wysiłkiem inteligencji zawodowej, sfer naukowych i urzędniczych wreszcie ziemianstwa, to zachowawczość ziem wschodnich skrytaliczowana później w organizacji wileńskiej źródła swe bierze jedynie z klasy ziemiańskiej, sementowanej ukazem 10 grudnia 1865 r. w jednolity tradycijną społeczność.

Określając program zachowawców jako użęcie do zachowania państwa na podstawie rozumnego z tradycji wynikającego postępu, przejdźmy myślą życie polskie po 63 r. na Litwie i Białorusi.

Więc kontrybucja za „polskość i katolicyzm”.

Ukaz 10 grudnia 1865 r. zmuszający Polaków zamieszanych w powstaniu do sprzedaży w przeciągu dwóch lat osobom prawosławnym swych majątków. Ten sam ukaz zabraniający kupna i sprzedaży ziemi między Polakami.

Wzbronienie testamentów między Polakami.

Odsądzenie katolika-Polaka od służby państwowej.

Pozbawienie kredytów pod zastaw ziemi w Banku Słacheckim.

Wzbronienie restauracji kościołów i krzyżów przydrożnych. Zsyłanie księży na Sybir i piętnowanie opornych — nieprzyjmujących narzuc-

Sejm i Rząd.

Nastroje w Sejmie.

WARSZAWA, 11 XII (tel. wł. Słowa) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym na pierwszy kwartał roku 1927. Referent pos. Michalski podkreślił, iż preliminarz jest przedłożeniem realnym, jedynie pewne wątpliwości nasuwa sprawa podatku majątkowego. Pos. Michalski uważa, iż przewidywanie rządu w tej dziedzinie są zbyt optymistyczne i przypuszcza, że wpływy z tego źródła będą mniejsze, niż rząd preliminarzował.

Nastroje w Sejmie w związku z rozpoczęciem obradami budżetowymi wskazują wyraźnie, iż gra polega na kalkulacjach wyborczych. Z jednej strony Sejm nie chce podwyższenia niektórych podatków lub energiczniejszego ich ściągania ze względu na niepopularność tego w społeczeństwie, z drugiej zaś domaga się ze względów demagogicznych podwyższenia płac dla urzędników.

Związek pracowników państwowych spekulują na tych nastrojach starając się uzyskać maksimum swych żądań. W dniu dzisiejszym wice-premier Bartel przyjął delegację urzędników państwowych, która przedstawiła mu swe postulaty. P. Bartel oświadczył, że całkowicie rozumie ciężkie położenie lecz nie może obiecywać tego co w budżecie nie będzie pokrycia.

Rozporządzenie o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych pogłosek.

WARSZAWA, 10 XII. (tel. wł. Słowa) Zamiast dekretu prasowego ogłoszonego w listopadzie mi być wniesiony nowy dekret zmieniający postanowienia ustaw karnych Dekret ten będzie tymczasowy, obowiązujący bowiem ma do czasu opracowania definitywnej ustawy karnej, którą opracowuje komisja kodyfikacyjna.

Rozporządzenie składa się z 16 artykułów. Karze podlega tylko takie rozpowszechnianie nieprawdziwych pogłosek które jest czynem świadomym. Kwalifikację takiego występku stanowi rozpowszechnianie nieprawdziwych pogłosek w druku lub na zebraniach czy zgromadzeniach. Prześięstwo takie będzie karane aresztem od 3 do 6 miesięcy albo więzieniem. 1 rok lub grzywną w wysokości 10 tysięcy zł. Gdyby rozpowszechnianie pogłosek miało jako skutek zaburzenia, wówczas kara ulega zwiększeniu a mianowicie grzywną do 15 tysięcy, więzienie zaś do lat 3.

Dochodzenie o znieważenie władz w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, marszałków Sejmu i Senatu, wszystkich przeszło Najwyższego Sądu, wojewodów oraz dowódców korpusów prowadzone będą z urzędu. We wszystkich sprawach procedurą sądową przyspieszoną.

Rozporządzenie to będzie omawiane na jutrzejszej Radzie Ministrów i być może zajdą pewne zmiany.

Administrator

kaw. 32 lata rzutki, energiczny i zamyt. rolnik i nodowca z praktyką w znanych majątkach Poznańskiego, szuka stanowiska ew. na Kresach. Zna się również na leśnictwie i przemysle roln. i leśnym. Smigielski. Jarocin. (Pozn.)

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

KAPELUSZE

od zł. 12.

Velour, melonki, mar. Borsalino, Habig i CZA P K I: ciepłe podróż., sport i stud.

DLA DZIECI

dla dorosłych ksążki
w Księgarni Stow. Naucz.
Polskiego w Wilnie.

Zakład „Jeanette” Mickiewicza Nr 22.

Poleca dla Pań pasy gumowe i lecznie i specjalnie do odmiennego stanu.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

RADJOSŁUCHACZE!

Tylko doskonały odbiór daje

zupełne zadowolenie z audycji radiowych, a bez lamp PHILIPS MINI-WATT nlema doskonałego odbioru.

Czysty i mocny ton.

Minimalne zużycie prądu,

Nieprześcigniona trwałość,

oto zalety lamp PHILIPS MINI-WATT.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich

Zwalczanie skutków nieurodzaju.

Czwarty już rok z rzędu urodzaje wileńszczyźnie zawodzą; rolnicy i wielki przemysł są zmuszeni do przezwyciężania trudności finansowych spowodowanych tym stanem zbiorów.

W tym roku północne powiaty naszego województwa o głośniejszym ciężkim dotkliwie odczuły klęskę nieurodzaju. Zginęły oziminy, trudno było zebrać zboża jare. Widmo ciężkiego przednówek zbliża się i rzecz zrozumiała stan ten nie mógł nie zatrzwoić władz. Brak chleba potęguje się jeszcze brakiem pracy, bowiem dawniej znaczny odsetek drobnych rolników i wyrobników znajdował tę pracę na robotach przy kolei Syberyjskiej lub w t. z. szachach na Donie. Emigrowali rolnicy przeważnie z powiatu Dziśnieńskiego i Wilejskiego. Dział to, rzecz zrozumiała, już nie ma miejsca.

Z uwagi na to i w celu złagodzenia skutków klęski nieurodzaju, urząd wojewódzki przedstawił akcję pomocy, która wyraża się w sposób następujący. Poczyniono starania w sprawie obniżenia wysokości podatków dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, względnie odroczenia terminów płatności tych podatków.

Bank Rolny postanowił prolongować termin spłaty kredytów srolowych przypadających na jesień r. b. Termin mianowicie przesunięto na kwiecień 1927 roku, — z całą jednak pewnością możemy przypuszczać, że i ten termin przesunięty będzie na stepnie do listopada 1927 r.

Niezależnie od tego władze podjęły akcję, zmierzającą do zapewnienia wileńszczyźnie dowozu zboża oraz zapobieżenia, aby cena chleba nie przewyższała cen w stosunku do innych dzielnic Polski, gdzie nawiasem mówiąc urodzaj naogół był dostateczny.

Starania w tym kierunku zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Użytkownicy na ten cel dla województwa wileńskiego i Nowogródzkiego milion siedemset pięćdziesiąt tysięcy złotych.

Kredyt ten udzielony został w formie redyskonta Banku Polskiego przez Bank Rolny instytucjom rolniczo-handlowym, zobowiązania których zasygnalizowały Sejmiki powiatów Województwa wileńskiego.

W akcji tej dotychczas wzięły udział następujące Sejmiki udzielające swojego zysu na sumę: Postawski—100 tys. złotych, Wileńsko-Trocki—60 tys., Dziśnieński—100 tys., Osmiański—40 tys., i Świeżński—80 tys.

Sejmiki Brastawski przodujący zawsze i wszędzie odmówił się od korzystania z tej pomocy przedstawiając własne weksle na sumę stu tysięcy złotych, t. j. korzystając ze swego kredytu i prowadząc akcję w zakresie własnym.

Sejmiki Wilejski też nie skorzystał z kredytu przekazując gotówką 25 tys. złotych za zboże zakupione dla potrzeb swego powiatu.

Akcja zakupu zboża w granicach wschodniej przekazała została trzem instytucjom—Syndykatom Rolniczym (p. Korliński), Centrali Spółdzielni rolniczo-handlowych (p. Turczynowicz) i Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi (p. Obieziński).

Instytucje te podjęły się dostarczyć dowolną ilość zboża do miejsc wskazanych przez Urząd Wojewódzki po cenie skalkulowanej każdorazowo w stosunku do cen giełdy zbożowej przy minimalnych odesłkach dla siebie.

Reduta w pryncypalnej siedzibie swojej na Pohulance wysoko wywiesiła sztandar Sztuki. Po „Mazepie” — „mobsles oblige” — wystawiono Moljerskiego „Świętoszka” bardzo pięknie, bardzo starannie, bardzo stylowo, z czterema fotelami o bajecznie wysokim oparciu stojącymi przez pięć aktów na scenie w klasycznej linii i najprzekładniej szalenie.

Nawpół kotarowe dekoracje wywołują efekt pełny powagi a zarazem jakiejś grandezzy jakby z czasów Wielkiego Króla. Raz po raz to śladają, to podnoszą się comoediae personae w prześlicznych strojach, których by się żadna scena nie powstydziła.

Główna uwaga zwrocona jest oczywiście — przez dwa pierwsze akty — na Doryne. Toć to przecie jedna z najkaskadowiejszych słynnych subrettek Moljera. Dyskretna przysusza mnie zatać nazwisko p. Malanowicz niemieckiej. Wiadomo, że pod względem tego: kto gra? — Reduta jest hermetycznie zamknięta. Powiem tedy, że Doryna nabyła już trzępię swoją rolę, że do zacierania mietyki rytym wiersza lecz nawet dźwięków Moljera wymagających traktowania ich, bardzo, bardzo starannie. Trzeba mówić szybko i roztrzepanie lecz — pocić znowóż tak gnać. I tak prze-

bie jako zarobku, lub zwrotu kosztów handlowych.

Równolegle z tem w obawie, by same miasto Wilno konsumujące 150—200 wagonów żyta miesięcznie nie stworzyło próżni, która by ewentualnie pochłonięła resztki zapasów zboża z powiatów, przyniesiono kilku większym miynom wileńskim dość znaczne kredyty, pod tym jednak warunkiem, że rosnąca ona całkowicie zużytkowana na zakup zboża poza granicami województwa wileńskiego pod ścisłą kontrolą cen, przeprowadzona przez p. Komisarza Rządu na m. Wilno.

Młyn to zobowiązał się zakupione zboże przemleć na mąkę razową, ceną której kalkulowała by się zawsze o jeden grosz taniej na kilogramie od cen warszawskich.

Uzyskano też ulgowe frachty, tańsze o 30 proc. od obecnej taryfy normalnej, na 500 wagonów zboża.

Pod kontrolą urzędu wojewódzkiego z frachtów tych korzystają wspomniane instytucje rolniczo-handlowe oraz pow. Brastawski prowadzący akcję pomocy w zakresie własnym.

W dalszych zabiegach o neutralizowanie skutków nieurodzaju urząd wojewódzki ubiegali się o przyznanie kredytu w sumie czterech milionów złotych na przeprowadzenie większych robót publicznych jak budowy mostów, dróg oraz prac melioracyjnych aby dać możność drobnym rolnikom zarobienia trochę pieniędzy na zakup zboża.

Projekt ten zrealizowany nie został i jedynie niewielka stosunkowo suma 300 tysięcy złotych ma być w najbliższym czasie na ten cel przeznaczona.

Wniosek o przyznanie kredytu w sumie jednego miliona na przeprowadzenie z nastaniem wiosny akcji siewnej jeszcze nie został zatwierdzony, jakkolwiek czas już wielki zajęć się tą sprawą.

Akcja ratownicza w całokształcie, wobec nieprzyznania kredytu na przeprowadzenie robót publicznych nie mogła osiągnąć wszystkich oczekiwań skutków: jest zboże, można go na warunkach dogodnych kupić, ale jednocześnie z tem wielu rolników nie ma go za co kupić.

Akcja zakupu zboża traci na tem, że została przeprowadzona w sposób osoboniony.

Przyznać należy, że ulgi podatkowe oraz uwzględnienie postulatów o redyskoncie przyniosło znaczne odprężenie stosunków, ale to jeszcze nie wszystko. Dużo, nawet bardzo dużo, ale nie wszystko. Nadchodząca zima uniemożliwi już roboty publiczne, które jeszcze przed kilku miesiącami mogły być z powodzeniem prowadzone.

Abstrahując od tego, akcja urzędu wojewódzkiego tem nie mniej przyjęta być powinna przez ogół rolników z całkowitem uznaniem.

T.

Port na Wilji.

Wielu mieszkańców Wilna nie wie zapewne, że prowadzone są od trzech miesięcy roboty portu dla rządowego taboru żegluga i dla statków należących do osób prywatnych.

Na brzegu Wilji, v. s. a. Nr. 88 przy ulicy Antokoińskiej jeszcze za czasów rosyjskich miał być wybudowany port, jednak zdołano tylko wybudować dwa domki, z który obecnie pozostał tylko jeden.

Basen portu po definitywnym zakończeniu robót będzie miał 30 mtr. szerokości (licząc na dnie) i 308 mtr. długości. Prócz tego na przestrzeni

50x30 mtr. urządzona będzie stocznia dla ewentualnego przeprowadzania remontu statków i łodzi.

Dotychczas statki wobec braku przystani w okresie płynącej kry wyciągane były na brzeg, co powodowało często ich uszkodzenia.

Z ziemi wydobytej przy pogłębieniu basenu usypany zostanie wał chroniący port od strony rzeki. Wysokość tego wału wynosi 6 mtr. pod poziom wody. Zaznaczyć należy, że przy najwyższym wodostanie w dn. 4 IV 1888 poziom Wilji był 6,66 mtr.

Wał ten jest tak szeroki, aby można było na nim przeprowadzić linję kolejową.

Prócz tego pomiędzy wałem, a basenem pozostawiono wolny pas ziemi t. zw. fermę, która będzie wykorzystana przy rozszerzaniu portu.

Brzegi basenu i wału zostaną po wykonczeniu wzmocnione i wybrukowane.

Robota ta cała obliczona jest na kilka lat i preliminowano na nią 423.700 zł. i 09 groszy. W tym sezonie pracowało codziennie 200 bezrobotnych i 25 furmanek, co pochłonięło wraz z kosztami materiału 70 tys. złotych.

Roboty wkrótce zostaną przerwane z racji zbliżającej się zimy. Reasumując wyniki robót stwierdzić należy, że wykoncono już basen na przestrzeni 30x30 mtr. a więc tabor

KRONIKA

NIEDZIELA
12 Dział
Aleksandra

Spogrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 11—XII 1926 r.

Śnieżenie średnie	766
Temperatura średnia	0°C
Opad za dobę w mm.	1
Wiatr przeważający	Zachodni
Uwagi:	Pochmurno. Deszcz. Mgła. Minimum za dobę — 0°C. Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

SAMORZĄDOWA

— (t) Zjazd starostów woj. wileńskiego. 14 i 15 b. m. odbędzie się w Wilnie pod przewodnictwem pana wojewody zjazd starostów województwa wileńskiego.

Na jeździe poruszone zostaną sprawy ogólnoadministracyjne oraz sprawy wprowadzenia doradczego postępowania mandatuowego.

MIEJSKA.

— (o) Posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej. W poniedziałek, dnia 13 grudnia, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej.

Porządek dzienny:
1. Sprawa rewizji opłat dzierżawnych za stragany w Hali miejskiej.
2. Sprawa handlu mięsem w straganach na rynku Łukiskim.
3. Podanie czystości miasta o podniesienie opłat za przetrzymywanie złapanych psów oraz za sprzątnięcie padliny.
4. Podanie dzierżawcy maj. Ma. e Leoniszki p. Urbanowiczówny, o

bardzo ciekawie i z niemałym nagromadzeniem w tej poczwazie przywar i wszelkich bezceństw. Taka to opasła masa z zaognionymi podpuszczkami ślimakami. Ruch charakterystyczny oboma dioniami, dobrze pomysłany, nieco za częsty; natomiast pewna inercja gdy widzi siebie oszczynionym i zdeklamowanym najzupełniej w takiej właśnie figurze usadnioną.

Piękne, starannie przygotowane dano widowisko. Jednak, po świeżym upuście zadany przez Teiko Kiwe kleszeniem naszych współobywateli, przybyło na premierę skandalicznie mało osób!

Trzeba mieć nadzieję, że nasza publiczność przypomnia sobie niedawne czasy kiedy chodziło do Reduty na Pohulanę—nawet wypadło.

To tak tylko z początku... Biorąc rozrachunek trzeba się zawsze odrobinę cofnąć.

Byłe nie cofnąć się z kulturalnego poziomu, na którym się stało rok o tej porze.

Cz. J.

P. S. W ostatnim moim feljetonie wydarzyło mi się napisać, że na turnieju poetyckim „pańszczyźniany” publiczności omdleł twór poetycki pod godłem „Bryg”. Omdleł ten. Zdobyt wyróżnienie publiczności dlaższy twór poetycki pod godłem „Wiko” zatytułowany „Tak mówi wróż”. Okazało się, że wyszedł z pod pióra p. Wiktor Ochorodnickiego b. słuchacza architektury na Wydziale Sztuki naszego uniwersytetu.

zrządowy zdobył sobie bezpieczne zimowisko. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Dyrekcja Kolejowa nosi się z zamiarem przeprowadzenia bocznicy do portu, to jasnym będzie, że budowa jego odegra wielką rolę w życiu zaniedbanej zrzęszlą dotychczas żegluga.

Robotę przystąpi prowadzić Zarząd Dyrekcji Wodnej w Wilejce pow. a w jej zastępstwie p. Łopatto.

Ostatni więc rok „Sokół”, „Smigły” i „Pan Tadeusz” zimować będą na lądzie.

CIĘDŁA WARSZAWSKA

11 grudnia 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Spra.	Kupno.
Dolary	8,98	9,00	8,96
Holandja	360,70	361,63	359,80
Londyn	43,69	43,80	43,58
Nowy-York	9,—	9,02	8,98
Parag.	35,75	35,84	35,66
Paryż	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	174,35	174,78	173,92
Wiedeń	127,30	127,62	126,98
Włochy	40,87	40,97	40,97
Belgia	125,55	125,86	125,24
Sztokholm	—	—	—

Papiery wartościowe:	79,50	80,—	—
Pożyczka dolaraowa	87,—	87,50	87,—
5 pr. pożyczka konw.	48,—	48,35	48,15
pr. pożyczka konw.	—	—	—
—proc. listy zast.	36,75	36,50	—
ziemiele przedw.	—	—	—

GEDŁA WILEŃSKA.

Wileń, dnia 11 grudnia 1926 r.

Dolary St. Zjedn. — 9,00 1/2
Wil. B. Ziemiński zł. 100 — 34 — 33,5
Ruble zł. 4,78 1/2 4,79

odroczenie opłaty tenuty dzierżawnej.

5 Wyniki przetargu na roboty asenizacyjne i inne w domach miejskich.

6. Sprawa zażaległej dzierżawy za ogródki w Kolonii Montwiłłowskiej.

— (o) Posiedzenie miejskiej komisji finansowej. We wtorek, dnia 14 grudnia, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa nabycia przez miasto gmachu teatru na W. Pohulance, 2) sprawy bieżące.

— Zmiana zezwoleń na sprzedaż olejów mineralnych. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że wszyscy detaliczni sprzedawcy olejów mineralnych (benzyna, nafta i t. p.) winni zamienić poprzednie zezwolenia na nowe do dn. 31 stycznia 1927 roku.

Przyjmowanie podań oraz wydawanie nowych zezwoleń na prawo detalicznej sprzedaży olejów mineralnych na rok 1927, uskutecznić będzie biuro straży ogniowej (Dominikańska Nr. 2).

Do podania należy dotychczas zezwolenie wydane na rok 1926.

— (t) Lokal po P.U.P.P. obejmie Reduta. Pisaliśmy już o tem, że z racji nieodpowiedniego lokalu zajmowanego dotychczas przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy urząd ten przeniesiony zostanie na ul. Subocz Nr. 20.

Dowiedujemy się obecnie, że rozpoczęto już remont tego gmachu.

Dotychczasowy lokal zajmowany przez P. U. P. P. przy ul. Zawalnej Urząd wojewódzki projektuje oddać do użytku zespołu Reduty. W ten sposób Reduta zdobędzie duży lokal w centrum miasta, a interesanci P. U. P. P. będą musieli chodzić aż gdzieś tam na kraj miasta.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (t) Subsyzjum dla miasta na pomoc żywnościową dla bezrobotnych. Urząd wojewódzki przekazał Magistratowi m. Wilna sumę 35 tysięcy złotych na akcję pomocy żywnościowej dla bezrobotnych.

Sprawa pomocy opalowej dla tych bezrobotnych w toku. Przypuszczalnie jeszcze przed Nowym Rokiem rozpocznie się wydawanie drzewa lub węgla.

— (k) Komisja rozejmowa. W dniach 13, 14, 15 i 16 b. m. odbędzie się w Inspektoracie pracy komisja rozejmowa celem zlikwidowania zatargów powstałych w rolnictwie powiatu Wileńsko-Trockiego.

— (t) Siedem tysięcy na gabinet Renigenologiczny. Za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego Towarzystwo Przeciwnieństw używało w ministerstwie subwencję w kwocie siedmiu tysięcy złotych na urządzenie w przychodni gabinetu Renigenologicznego.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 12, grudnia 1926 r. o godz. 7 ej wieczorem w Sali Śniadeckich U. S. B. Prof. Dr. Franciszek Bossowski wygłosi odczyt p. t. „Ochrona kobiety i dziecka w starożytnym Rzymie”.

Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr. — Oddział Wileński Pol. Tow. Tatrzańskiego urzędują we wtorek 14-go b. m. o godz. 8-jej wieczorem w Gimnazjum im. J. Śniadeckiego (Dominikańska 3) zebranie miesięczne członków z następującym porządkiem dziennym: 1) odczyt prof. T. E. Modelskiego p. t. „Osadnictwo woskoruskie w achodniej polaci Kar-

Za duszę Haliny Wieruszowej-Kowalskiej
S. P.
odbędzie się dn. 14 b. m. o godz. 9 m. 30 w Kościele Św. Jakuba
nabożeństwo żałobne.
O czem zawiadamiają krewnych i znajomych MATKA, MAŻ i CÓRKA.

Prowokacje na ulicach Wilna.

Wczoraj miało nasze było widowiskiem wypadków spowodowanych przez przyjazd dwóch postów z parlamentu angielskiego p. p. Becketi i Shepherd. Panowie ci należą do skrajnie lewego skrzydła Labour Partji, utrzymującego systematyczny, materialny i realny kontakt z kominternem. Impresarjem podróży angielskich sympatyków komunizmu jest Niezależna Partja Chłopska. Do Wilna razem z nimi przybył poseł Fi. derkiewicz. Ponieważ wzięcie wileńskie jest bez zarzutu, więc organizacje podziemne postarały się o wytworzenie w nim możliwie prowokacyjnej atmosfery, postarały się też o prowokacje na ulicach dochodzące do napaści na przechodniów w mundurach oficerskich.

Rozumiemy dobrze, że władze nasze chętnie pokazują nasze więzienia takim cudzoziemcom jak np. uczonym kryminologom, flub wogóle osobom, którym chodzi o obiektywne i informacyjne zbadanie pod tym względem stosunków polskich. Natomiast niezrozumiała jest ta kuriozacja naszych władz wobec panów, których przyjazd, jak to widzieć wczorajszego przykładu, automatycznie wywołuje awantury i zająścia, o niedającym się zakwestionować charakterze prowokacji. Zapyłujemy się: czy jeżeli do Londynu zjawi się np. poseł Jaremicki i pos. Miotła, to rząd angielski również wyda im glejty na badania wszystkich urzędów zjednoczonych królestw? Sądzimy, iż raczej doczekają wszystkiego innego, aniżeli takich glejty.

W dniu wczorajszym 11 b. m. żywioły wywrotowe usiłowały wywołać zająścia przed więzieniem Łukiskim z okazji przybycia członków lewego skrzydła angielskiej Labour Partji.

Jak stwierdzono do wystąpienia przygotowywano się zawnazsu, a na czele zebranego motłochu stanęli postawie białoruscy z «Białoruskiej Włosciańskiej Robotniczej Hromady» Miotła, Wołoszyn, Rak — Michajłowski, oraz z Niezależnej Partji Chłopskiej Sobolewski.

W tłumie zauważono również przywódców lewego skrajnego odłamu «Bundu».

Już około godz. 2 zgromadziło się przy Pohulance około 200 osób, skąd miało ruszyć demonstracyjnym pochodem z okrzykami «żądamy amnestji dla więźniów politycznych» ku placu Łukiskiemu.

Jednocześnie sztab zgromadzonych demonstrantów pos Rak Michajłowski, Miotła, Sobolewski rozestali płatnych agentów, przeważnie żydząków 15—16 letnich, których zadaniem było zgromadzenie jaknajwiększej ilości demonstrantów przed więzieniem.

Celem zmylenia czujności władz zdecydowano ruszyć ulicą Sierakowskiego.

Po drodze przez ciekawość przyłączyły się do pochodu najrozmaitsze męty społeczne. W momencie, gdy demonstranci znajdowali się na placu Łukiskim policja wszczęła interwencję. W odpowiedzi na wezwanie do rozejścia się tłum zachęcony «bojowymi» okrzykami Sobolewskiego rzucił się na jednego z agentów policji politycznej, którego silnie poturbowano.

Zawezwano pomocy. Natychmiast przybyły oddziały pieszej i konnej policji i rozpedziły demonstrantów.

W momencie rozpraszania motłochu na placu Łukiskim zauważono, iż przedwzięciem krąją jacyś podejrzanymi osobnicy usiłujący okrzykami zwrócić na siebie uwagę więźniów, wzywając ich do jednoczesnego rozpoczęcia demonstracji wewnątrz gmachu więziennego.

Jednocześnie oddział policji konnej zmuszony był interwenjować od strony ulicy Tartaki, gdzie rozproszeni na placu Łukiskim demonstranci usiłowali uformować nowy pochód.

Mimo prowokacji, jakiej dopuszczali się przy każdym spotkaniu tłum z policją postawie «Hromady» i N. P. Ch. policja broni nie użyła. Gromadzących się kilkakrotnie demonstrantów ostatecznie rozpedzono o godz. 3 p.p.

Policja aresztowała 18 osób.

Wśród aresztowanych przeważają przestępcy kryminalni oddawna poszukiwani przez policję, którzy brali udział w pochodzi.

P. Bańkowski pozostaje.

Jak wiadomo, Rada miejska na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła wysłać do p. Bańkowskiego delegację w celu wyjednania u p. Bańkowskiego zgody, aby pozostał na swem stanowisku do przyszłych wyborów, ewentualnie pozostał na tem stanowisku do 1 kwietnia r. 1927.

O godz. 7 ej wieczorem w piątek wzmiankowana delegacja udała się do p. Bańkowskiego. Wyniki pertraktacji delegacji z p. Bańkowskim będą ogłoszone w osobnym komunikacie, który wyda ta delegacja do wszystkich pism wileńskich. Jak się jednak dowiadujemy, wynikiem tej sprawy jest pozostanie p. Bańkowskiego na stanowisku prezidenta są są całkowicie według uchwały pomiasa do dnia 1 kwietnia roku 1927.

Kto w poniedziałek powinien zgłosić się do komisji przemeldunkowej.

Do I Komisaryjatu właściciele domów lub rzadcy przy ulicach: S. Kazimierza Nr. 3, Wilejki Nr. 42, 50, 52, 54, 56, 58, 60 i 62.

Do III Komisaryjatu ulice: Sierakowskiego Nr. 2, 4, 6, 14, 16, 18, Zakretowa Nr. 15, 17, 19, 21, Podgórska Nr. 2, 4, 6, 8, 10.

Do IV Komisaryjatu ulice: Cegielna (w Trynopolu), Przejazd Nr. 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 22, 24, 26, 28.

Do V Komisaryjatu ulice: Kijowska 15 Rydzka Śmigłowa 30, 2, Kijowska 1, 7, 2, 4, 6, 8, W. Pohulance 26, 30, Wileńskiego 9, 15.

Komisje przy II i VI komisaryjacie w poniedziałek nie przyjmują dokumentów (tj. pat. 2) Pokaz zimowych przetrzocy tatrzańskich. Goście mile widziani.

— Drugi odczyt prof. Rostańskiego. Jutro drugi odczyt profesora dr. Jana Rostańskiego — p. t. „Zwierzęta domowe w Anatolji”. Wobec ogromnego zainteresowania, jakie wzbudziły wśród zebranych odczyt wczorajszy, sądzić należy, iż nie wątpliwie i w dniu jutrzejszym Sala Śniadeckich zgromadzi liczną grono słuchaczy. Odczyt będzie ilustrowany licznymi prze-rozami. Bilety do nabycia przy wejściu w cenie: dla dorosłych — 1 zł., dla młodzieży — 50 gr. Początek o godz. 7-jej wiecz.

— Odczyt pos. Mieczysława Niedziałkowskiego. Odczyt postawiony w narodowo-demokratycznym wileńskim „Klubie Narodowym” można uważać za symptomat chwili, jako że w obronie uprawnnień parlamentu endecja i socjaliści idą w zwartym szuku.

Pan Niedziałkowski wygłosił swój interesujący i tak przeciwny poglądom naszego pisma wykład z cechem go zawsze wysoką kulturą osobistą i kuriozując polemizacją, dorównując innym równie dodatkiem cechem młodego lidera socjalizmu polskiego, którym są jego erudycja i niepospolita kultura umysłowa. W dyskusji m. innemi zabierali głos

prof. Komarnicki (kilkakrotnie), Stanisław Węstawski i p. Wścieklica. Na sali prócz demokratów narodowych było sporo gości, jak np. poseł Pławski.

— Podziękowanie. Chrzęścieński Zw. Zawod. Żeńsk. Służ. Dom. im. S. Zyty w Wilnie nabył dom przy zauku Kazimierzowskim Nr. 3, zawiadując staraniami i niezmordowanej pracy kł. posta J. Olszańskiego oraz bezinteresownej pomocy p. mecenasa Mieczysława Engiela i p. Stanisława Januszewicza. Akt kupna — sprzedany został sporządzone i podpisany, 9 grudnia b. r. w kancelarii p. notariusza Jana Kłota, który również ofiarował swą pracę bezinteresownie. Wszystkim wyżej wspomnianym osobom Zarząd Zw. Żeńsk. Służ. składa serdeczne podziękowanie.

RÓŻNE.

— Osobiste. P. P. Kazimierz Lubonski i Eugeniusz M. Schummer w dniu wczorajszym ułapił z Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie.

